ILUSTROWANY

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO.
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Nr. 35. Kraków, czwartek 13. marca 1919. Rok I.

Panama naftowa w Krakowie.
Potworne zbrodnie spartakowców.

O sojusz i konwencyę wojskową z koalicyą.

Niebezpieczne położenie Polski wymaga niezwłocznego utworzenia silnej armii.

Potrzeba nam instruktorów i materyału wojennego. Lawina niemiecka i bolszewicka grozi!

Kraków, 12 marca.

(xy) Najważniejszą i najpilniejszą sprawą, której załatwienia oczekujemy niecierpliwie od rządu i Sejmu — jest sprawa ostatecznego *uregulowania stosunku Rzpltej do mocarstw entente'y*, t. zn. sprawa

ZAWARCIA SOJUSZU I KONWENCYI WOJSK.

Sfinalizowanie tej sprawy może oczywiście wywrzeć wpływ korzystny na wykreślenie granic Polski, a zapewni Polsce tak potrzebną pomoc polityczną i gospodarczą ze strony Koalicyi, pomoc w budowaniu *ekonomicznem*, tudzież *militarnem* naszego państwa.

Polska znajduje się dzisiaj w położeniu niesłychanie *niebezpiecznem*. Od zachodu i wschodu jesteśmy otoczeni przez wrogów nieubłaganych, odwiecznych, którzy mogą chwilowo ugiąć się schować krwawe pazury i przyczaić się w poczuciu czasowej bezsiły, ale nie przestaną myśleć o odwecie, dysząc pragnieniem zemsty i odzyskania utraconych dziedzin.

Tylko konwencya wojskowa z ententeą zapewnić nam zdoła *bezpieczeństwo militarne* i umożliwi nam niezwłoczną *organizacyę*

SILNEJ ARMII,

której będziemy przez *długie lata potrzebowali*. Przeciwnicy militaryzmu — a któż jest w zasadzie przeciwnikiem militaryzmu? — mogą westchnąć boleśnie, niemniej każdy Polak musi sobie zdać dzisiaj sprawę, że Polska nie ostoi się bez stałej armii i że *najżywotniejszą koniecznością państwową* jest obecnie stworzyć, wyekwipować i utrzymać silną armię, która jedynie zapewnić nam zdoła bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz.

Z chwilą zawarcia konwencyi wojskowej młoda armia polska podda się zwierzchnictwu marszałka Focha, otrzyma — a przynajmniej powinna otrzymać instruktorów francuskich i zaopatrywać się będzie mogła w broń i amunicyę z Francyi i Ameryki. Jest rzeczą jasną, że sami nie zdołamy zaopatrzyć armii naszej w potrzebny rynsztunek, nie posiadając ani fabryk broni, ani fabryk amunicyi. Wprawdzie państwo polskie musi czem rychlej przystąpić do budowy wspomnianych fabryk u siebie, ale nie jest to sprawa łatwa, a szczególniej budowa odlewarni dział ciężkich nie da się z dnia na dzień przeprowadzić. Przez szereg lat jesteśmy tedy zależni *od koalicyi*..

Najtęższy doktryner wśród socyalistów p. Moraczewski — na przedostatniem posiedzeniu Sejmu gardłował przeciw zwierzchnictwu marszałka Focha i przeciw instruktorom francuskim w armii polskiej! Uparty, zacietrzewiony ślepy ten fanatyk, który przez zmarnowanie trzech miesięcy czasu *dopuścił się strasznej zbrodni na państwie polskiem* i wyrządził mu niepowetowane szkody, człowiek ten, którego imię przeklinać będą we Lwowie po wieczne czasy — nie może zrozumieć, że — jeżeli *armie angielska i amerykańska* poddały się władzy marszałka Focha, to nie uchybi to zwierzchnictwu młodej armii polskiej! Jeśli marszałek Haig i generał Pershing odbierali rozkazy od marszałka Focha, to może i p. Piłsudskiemu (jako dowódcy), to nie ubliży? A dopuszczenie instruktorów wyjdzie nam tylko na pożytek. Trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty partyzantki!

P. Moraczewski jednak, jak się zdaje, nawet wśród socyalistów jest odosobniony. Sekunduje mu tylko p. Perl. Habeant sibi!

* * *

Że potrzebujemy wielkiej, silnej armii do obrony naszych granic, aby raz był położony

KRES WOJNIE,

zrozumie każdy, kto rzuci okiem na sytuacyę na rubieżach Polski. Abstrahując od Czechów, mamy na karku z jednej strony *Niemców*, z drugiej strony *bolszewików* i *„Ukraińców"*, między którymi różnice coraz bardziej się zacierają.

A Niemcy i bolszewicy rosyjsko-ukraińscy — to *jedno niebezpieczeństwo*, to *wróg sprzymierzony*. Niemcy finansowali bolszewizm żydowsko-rosyjski, aby rozsadzić Rosyę, Niemcy z pomocą żydów nie przestaną dokładać starań, aby nas *zdezorganizować i potem na nas uderzyć*.

Przed kilku dniami w „Temps" ukazał się artykuł, osnuty na informacyach p. Tytusa Filipowicza z Warszawy. Czytamy tam bardzo trafne uwagi:

Rosyanie i Prusacy są z urodzenia sprzymierzeńcami, a jeżeli kiedykolwiek się pobili, to tylko poto, ażeby następnie zadzierżgnąć tem ściślejsze węzły przyjaźni. Niemcy krzyczą, że bolszewicy im zagrażają, ale krzyk ten podnoszą dlatego, ażeby zamaskować plany Hindenburga do zorganizowania armii i do napaści na lewy brzeg Renu (i na Polskę!—Przyp. Red.).

Skoro tylko bolszewicy połączą się z Niemcami, socyalizm azyatycki Lenina wraz z barbarzyństwem środkowo azyatyckiem zaatakuje burżuazye na zachodzie celem zniszczenia cywilizacyi zachodniej.

Nawała bolszewicka zwróci się w pierwszym rzędzie przeciw nam. My stanowimy przedmurze Europy.

Ukraińcy zaś galicyjscy, którzy nie mają nic do stracenia, rozwijają już otwarcie *bolszewicki sztandar czerwony*. Jak słychać, u pułk. Smytha przed jego wyjazdem ze Lwowa, zjawiło się 2 ukraińskich delegatów, którzy przedstawili mu 2 alternatywy:

1) albo ententa uzna linię Sanu za granicę między Polską i Ukrainą — a wtedy Ukraina walczyć będzie razem z Czechami i Polską przeciw bolszewikom;

2) albo ententa odrzuci te żądania ukraińskie, a wtedy galicyjscy *Ukraińscy połączą się z bolszewikami*.

Połączenie to, jeśli już nie nastąpiło, to *lada dzień nastąpi*

A *Niemcy?*

Niemcy, mimo dezorganizacyi, starają się po cichu tworzyć *nową wielką armię na Górnym Śląsku i Brandenburgii*.

Z Górnego Śląska donoszą, że Niemcy przygotowują mobilizacyę 10 roczników. Cała mobilizacya ma być gotową z początkiem marca.

We Wrocławiu przebywają generałowie Groener (szef sztabu) i v. Belov, którzy *wygotowali plan uderzenia na Królestwo Polskie*.

Sejmie walny! Oczekujemy jak najrychlejszego sfinalizowania sprawy sojuszu i konwencyi wojskowej z koalicyą!

Trudne zadania Południowej Słowiańszczyzny.

PROTESTY PRZECIW HEGEMONII SERBSKIEJ I KRÓLESTWU. — ŻĄDANIE REPUBLIKI W RODZAJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — CZARNOGÓRA ZACHOWA NIEZAWISŁOŚĆ. — KONFLIKT Z WŁOCHAMI. — TARCIA WEWNĘTRZNE.

Zwracamy Czytelnikom uwagę na artykuł poniższy, pochodzący z pod pióra znakomitego znawcy stosunków słowiańszczyzny.

Do ogólnego zamętu w środkowej Europie, spuściźnie powalonych mocarstw centralnych przybywa sprawa Jugosławji z dniem każdym przybierająca groźniejszy charakter.

Łatwiej bowiem stworzyć koncepcyę polityczną, teoretycznie przeprowadzić jej konieczność — niż zastosować w praktyce.

Mit o Jugosławii, o wielkiej zjednoczonej Słowiańszczyźnie pięknie wygląda w poezyi

kroackiej, czy serbskiej „Omladiny", w praktyce jednak trafia na

NIEPOKONALNE TRUDNOŚCI.

Co zrobić z Czarnogórą i jej królem, powiedzmy najsprytniejszym i najrozsądniejskoligaconym suwerenom europejskim?

Serbowie by się załatwili z nimi prędko i skutecznie, ale przeszkadza im w tym politycznym przedsięwzięciu prawnopolityczne stanowisko czarnogórskiego władyki, który jest formalnym aljantem koalicyi, przeto sprzymierzeńcem serbskiego Piotra i teściem włoskiego króla.

Oświadczenie czarnogórskiego prezesa ministrów Plamenaza, że zdecydowany jest bronić wolności swej ojczyzny, aż do ostatecznych granic, nie pozbawiona jest głębszego uzasadnienia. Serbom podobnie jak i Czechom zawróciło się w głowie od wielkości i stworzyć pragną centralistyczną serbską politykę na obszarze wszystkich ziem południowo-słowiańskich.

Memoryał serbski przedstawiony na konferencyi pokojowej „Radzie Dziesięciu" dowodzi w całej pełni, jakim **niebezpieczeństwem grozi wszelka polityczna manja wielkości,** bo nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że polityka dzisiejszego ministra spraw zagranicznych w Serbii dr. Trumbica spotkać się musi z największą niechęcią Włoch i uczyni spór serbsko-włoski nieuleczelnym.

Prasa włoska jak „Secolo" z dnia 21 lutego lub „Corriere della Sera" z dnia 22 i 23 lutego nie tają się wcale z możliwością złego **współżycia Włoch i Jugosławii,** co może doprowadzić prędzej, czy później do zbrojnego konfliktu, o ile nie znajdzie się sprawiedliwy rozjemca. Obojętną jest rzeczą, czy Włochy wywierają wpływ lub nie, na obecny przebieg wypadków w ziemiach objętych nazwą „Jugosławii" — dość, że raz po raz spotykamy się z aktami niezadowolenia w poszczególnych krajach.

I tak, niedawno — kongres partyi agrarnych, zwołany do Zagrzebia, wysłał orędzie do konferencyi paryskiej, w której protestuje przeciw gwałtom popełnianym przez wojska serbskie (lynch, wieszanie).

W orędziu mieści się znamienny ustęp:

„Protestujemy przeciw połączonemu królestwu serbsko-chorwacko-słoweńskiemu, ogłoszonemu wbrew woli narodu, protestujemy przeciw centralizmowi ministeryalnemu w Belgradzie. Chcemy rzeczypospolitej w rodzaju Ameryki Północnej".

Ideę tę popierają kroackie koła narodowe a „Uterni List" i „Hrwat", pisma wychodzące w Zagrzebiu dochodzą do wniosku, że w chwili, gdy w Paryżu obraduje konferencya nad stworzeniem sztucznego państwa jugosłowiańskiego w Chorwacyi, kwestye polityczne stają się **coraz poważniejsze i zauważyć można początki niepokojących ruchów.**

Dodajmy do tego wrodzoną niechęć Mulzułmanów, zamieszkujących Bośnię i Hercogowinę od Serbów i Serbii, i niezbyt przychylne usposobienie katolików do braci z za Dunaju, a wytworzymy sobie obraz tych trudności, **na jakie napotyka Jugosławia w godzinie swych narodzin.**

Nie trudno przewidzieć, że dzisiejszy gabinet serbski nie jest w stanie zadowolić wszystkich rozbieżnych pragnień południowych Słowian i widmo belgradzkiego centralizmu, przed którym bronią się zarówno Bośniacy, jak Kroaci i Słoweńcy spotkać się musi z ostatecznym bankructwem.

„United Kingdom" znaną jest zdawna formą panowania i Austrya szeroko stawiła wolność i zupełną autonomię swych ludów, dokonując najdzikszych harców germanizatorskich, dlatego właśnie, że każda korona dąży do zniwelowania różnych życzeń narodowych, choćby to była najwolnomyślniejsza i najbardziej idąca z duchem czasu korona.

Chcemy wolnych i niezależnych Stanów (united states) na wzór Północnej Ameryki, wołają Kroaci — i **w tym kierunku pójść musi rozwój polityki południowo-słowiańskiej.**

Dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że przebiegły

KRÓLIK CZARNOGÓRSKI ZATRZYMA NIEZALEŻNOŚĆ SWYCH GÓR

i być może rozszerzy swe imperyum aż po za Skutari, wygrywając tym razem nie miliony w gotówce, zarobione przez nagły spadek zagranicznych rent, ale prawdziwe, wielkie miasto z widokami ogromnego rozwoju.

Problem jugosłowiański czeka rozwiązania, a więcej jak pewno, że nierozwiąże go obecna konferencya pokojowa.

Owszem, rzec można, że po ustaleniu granic Jugosławii przez Radę Dziesięciu zacznie się era **walk wewnętrznych, bardzo twardych i kto wie, czy bezkrwawych.**

Dawne antagonizmy wszczepiane umiejętnie przez rozkładającą się Austryę są zbyt głęboko i ustalone, by jednym cięciem ołówka zaprowadzić ład, karność i wolę do wspólnej, twórczej pracy.

Wolno i niepodległo Czarnogórze, zostanie na długie lata symbolem separatyzmów lokalnych i narodowościowych...

Dopiero **republika** stworzona na zasadzie autonomii blizkich sobie i pobratymczych narodów, będzie w stanie wprowadzić warunki szczęśliwego rozwoju Południowej Słowiańszczyzny.

Królestwo — jest ku temu niezdolne.

B.

—o—

Czesi nie uznają żadnych umów

Gwałty czeskie. Straszliwy głód. Strejk w Karwinie rozszerza się aż pod Ostrawę.

Kraków, 12 marca.

Biuro Prasowe K. Rz. otrzymuje od Biura Prasowego Rady Narodowej Cieszyńskiej następujące informacye:

Gwałty czeskie dokonywane nad ludnością polską na terenie chwilowo przez Czechów okupowanym **mnożą się.** Przy stemplowaniu banknotów **Czesi odebrali najbiedniejszej ludności prawie ostatni grosz potrzeby do życia,** gdyż już posiadaczowi 20 koron zabrali połowę na pożyczkę państwową czeską. Przykłady brutalnego znęcania się nad ludnością polską dochodzą codziennie do wiadomości Rady Narodowej.

W niedzielę 9. bm. odbył się w Boguminie — dworcu wiec czeski protestujący przeciw usunięciu Czechów z Cieszyna. Na wiec przybyło zaledwie 1500 osób mimo osobnych bezpłatnych pociągów z miast morawskich, Ostrawy, Przerowa, Witkowic i innych. Przed tablicą grupy Bogumin zebrało się zaledwie 50 osób, co wymownie świadczy, jak nieudanym było zgromadzenie. **Na wiecu wznoszono wrogie okrzyki przeciw aliantom.**

Podczas wiecu z powodu zbliżającego się pogrzebu rozpoczęto dzwonić na pobliskiej wieży kościelnej, co tak ozwścieczyło Czechów, że **gromada żołnierzy i cywilnych wpadła do kościoła ściągnęła z wieży dzwonnika i dotkliwie go pobiła.**

Wobec tych wszystkich nieustannych dowodów zdziczenia i brutalności Czechów uchwaliła Rada Narodowa energiczny protest, stwierdzając, że to bezustanne drażnienie ludności polskiej prowadzi do zupełnego rozłamu i nienawiści pomiędzy narodami polskim i czeskim.

W Zagłębiu węglowym panuje najstraszliwszy głód. Czesi zupełnie przestali zaopatrywać w żywność okupowane części Śląska.

Ruch strejkowy się wzmógł. W Karwinie stanęły wszystkie kopalnie, a bezrobocie zaczyna się rozszerzać na dalsze szyby, które w myśl układu z 5 listopada znajdują się pod tymcza-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

17) (Ciąg dalszy).

Niezwykle prędko ułożyły się stosunki pożycia z nowym towarzyszem. Pod krótszą ścianą, w której było okno, leżało na sobie trzy sienniki, a na nich pled p. Ligockiego, jako kapa salonowa. Zostawała nam więc przestrzeń kwadratowa prawie do poruszeń. Chodziliśmy w kółko jeden za drugim, trzymając krok, a gdy nam się głowy zawróciły od kołowacizny, zmienialiśmy kierunek. Zaczynało się to już po czarnej kawie rano.

Na powszechną przechadzkę więzienną p. Ligocki nie wychodził nigdy. Wnet też i p. Pospisil, wypatrzywszy wstydliwą metodę p. Ligockiego, przestał wychodzić. Ja jeden chodziłem zawsze.

Jeślibym i miał ochotę żalić się na swoje położenie, to widok p. Ligockiego musiał rozpraszać te wewnętrzne skargi. Ja jestem oskarżony, więc siedzę w kozie, — ale on, obcy poddany, nie obwiniony o nic, uwięziony tylko po to, aby armii rosyjskiej ująć jednego oficera, a przecież taksamo leży na ziemi, bez prześcieradła na sienniku, zarybowany w wilgotnej celi.

W pierwszym tygodniu grudnia kazano mi iść do szczepienia przeciw cholerze. Odchorowałem to szczepienie poważnie.

W połowie grudnia skończył się p. Ligockiemu czas próby. Odstawiono go do Wielkich Kończyc. Obiecywał pisać, ale nie napisał.

Zostaliśmy na krótko obaj z Pospisilem Ponieważ mój sędzia śledczy przy jednem wezwaniu po list wydał mi zezwolenie na „Aufbesserung der Kost", więc dobierałem już po trosze z kantyny.

Jednego razu podczas spaceru po topniejącem błocie spostrzegłem w stojącej pod murem grupie świeżo przyprowadzonych więźniów, p. Józefa Biechowiaka, sekretarza Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników, a mego współpracownika i przyjaciela z Bielska. Przeraziłem się. On zaś, przerażon yjeszcze więcej, jako świeżo przybyły, mrugnął na mnie znacząco, abym się do niego nie przyznawał.

P. Biechowiak w kilka dni później znalazł się na spacerze w naszej grupie starych więźniów i widocznie siedząc z innymi, już się rozejrzał w stosunkach, bo przystąpił do mnie. Odtąd przez szereg tygodni tworzyliśmy zawsze stałą parę spacerową.

Dowiedziałem się od niego, że robotnicy bielsko-bialscy po mojem aresztowaniu zmawiali się celem urządzenia demonstracyjnego strejku i tylko perswazye starszych odwiodły ich od tego niebezpiecznego zamiaru: fabryki były pod zarządem wojskowym. Niemniej ten dowód przywiązania uradował mnie mocno.

Dowiedziałem się dalej, że mój sędzia śledczy dr Knopf przepędził cztery dni w Białej i Bielsku, że przeprowadził rewizyę u wszystkich moich znajomych, przyjaciół i tych, których mu Niemcy podali jako przyjaciół. Aresztowany był Matłosz i przesiedział w Bielsku tydzień, zanim zabiegom rozmaitych osób udało się uzyskać jego uwolnienie. Biechowiak siedział również w Bielsku, poczem odstawiono go do Mor. Ostrawy. Aresztowany jest prof. Borkowski, którego przedstawiono jako mojego przyjaciela. Zdrętwiałem na te opowiadania, bo właśnie przed kilku dniami, zrozpaczony odcięciem od świata, napisałem kartkę do prof. Zygmunta Podgórskiego z zapytaniem o wiadomości. Nasza przyjaźń była znana, dalem więc adres człowieka, którego należy aresztować. P. Biechowiak opowiedział, że p. Podgórski prawie zaraz po mojem aresztowaniu gdzieś wyjechał. Tem gorzej, bo to wygląda na ucieczkę, a kto ucieka, ten przyznaje się do winy. (C. d. n.)

—o—

sowym zarządem Czechów, to znaczy pod samą Ostrawą. Jest uzasadnione prawdopodobieństwo, że również **robotnicy polscy innych zawodów przyłączą się do strejku,** który nie ma charakteru ekonomicznego, tylko narodowo politycznego, skierowany przeciw okupacyi czeskiej. Na całym Śląsku rozbrzmiewa jedno hasło: **„Precz z okupacyą czeską!“**

W sprawie komunikacyi z Czechami.

Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje: Dotąd sprawa uruchomienia komunikacyi z państwem czeskiem nie została załatwiona. **Czesi wogóle nie chcą dojść do porozumienia z władzami polskimi w celu uregulowania ruchu kolejowego.** Jak wiadomo 2 razy naznaczali Czesi miejsce w którem miały się odbyć obopólne konferencye jednak nie przybyli na nie. W tej sprawie wyjechała do Pragi część misyi koalicyjnej z Cieszyna. Jaki wynik konferencyi jej z rządem praskim, niewiadomo dotąd. Ruch kolejowy między Wiedniem a Boguminem, jak wiadomo, został wczoraj przywrócony. Władze polskie robią starania, ażeby uruchomić także komunikacyę między Boguminem a Krakowem.

O pracę dla rękodzielników

Kraków, 10 marca.

Tak się dobrze złożyło, że w sejmowym Związku ludowo- narodowym jest kilku posłów, którzy są **specyalistami w sprawach rękodzielniczych.** Należą do nich posłowie: **Szymański** z Jasła, **Rudnicki** z Warszawy, **Mystkowski** z Łodzi, **Głąbiński** ze Lwowa.

Wytworzenie silnego stanu średniego katolickiego w miastach polskich jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla Polski. **Toteż posłowie ci z miejsca zabrali się do pracy** aby, **co się da zrobić u czynników państwowych, zrobić to zaraz.**

Na pierwszem posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej poruszył poseł Szymański sprawę odbudowy zniszczonych warsztatów. Odnośny wniosek został już opracowany i zgłoszony przez niego. Wspólnie z innymi zgłosił też wniosek o popieranie organizacyi rzemieślniczych przy dostawach publicznych, o zakładanie i popieranie szkół zawodowych i burs rzemieślniczych, jak również o wypracowanie jednolitej ustawy przemysłowej dla całej Polski.

Wspólnie z dyrektorem Związku spółek rękodzielniczych we Lwowie, p. Pornańskim interweniował pos. Szymański w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie nisko procentowego kredytu dla rzemieślników i w sprawie założenia Związku rewizyjnego dla rękodzielniczych Spółek wytwórczych, który związek ten w całej Polsce propagować i zakładać będzie.

W związku mającym z nadejściem z Ameryki transportem **22.000 ton bawełny** poseł zażądał od ministerstwa przemysłu i handlu **przydziału dla tkaczów i spółek tkackich w Krośnie, Korczynie i Dembowcu, a** inni posłowie dla swoich okręgów.

Dla uzupełnienia zabiegów **dodaję,** że wniosek posła **Szymańskiego o szybkie podjęcie budowy kolei Dębica- Jasło- Żmigórd, do granicy węgierskiej już wpłynął, a** znana energia i wytrwałość posła **każą się spodziewać,** że w wielkim planie **robót publicznych** ten dawny projekt zostanie pomieszczonym i zrealizowanym.

Na te zabiegi posłów rękodzielniczych **zwracam uwagę wszystkim interesowanym.** Do nich należy się zwracać we wszystkich sprawach ogólnych i lokalnych. **Adres: Warszawa, Gmach sejmowy, ul. Wiejska.**

Jeszcze w sprawie rewizyj na Kaźm.erzu i Stradomiu.

Kraków, 12 marca.

Z oddziału pras. D. O. G. w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

„W sprawie rewizyi za bronią na Kazimierzu i Podgórzu na dniu 17 ub. m. Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie było w posiadaniu pewnych danych, które wskazywały na konieczność przeprowadzenia rewizyi za bronią w dzielnicach VII, VIII, i XXII.

Sztab Gen. Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie dał odpowiednie instrukcye w tym kierunku Dowództwu Okręgu Wojskowego w Krakowie, naznaczając równocześnie kierownikiem akcyi Major. żandarmeryi Gopperta.

W akcyi oprócz wojska brała udział żandarmerya, organa policyjne i nader wydatnie pomagała Straż obywatelska i członkowie Legii sokolej.

Na żądanie wojskowości władze polityczne zażądały od przedstawicieli gminy izraelickiej wydania broni. Reprezentanci żydowscy zaręczyli słowem **honoru i gwarantowali osobiście, że w gmachu kahału nie ma żadnej broni,** a nawet zobowiązali się to ustne zapewnienie poprzeć **pisemną** deklaracyą.

Wojskowość była przygotowaną na to, a mając w ręku poszlaki ukrycia broni, dała polecenie Mjr. żandarmeryi Geppertowi rewizyę przeprowadzić bez względu na dane zapewnienie. Rezultat rewizyi był nader pomyślny, albowiem znaleziono około

300 karabinów i ponad 800 mundurów wojskowych. Broń znalezione **właśnie w miejscach, co do których reprezentanci kahału zapewniali, że jej tam nie ma!**

Przy sposobności szukania za bronią władze polityczne natrafiły na całe składy rzeczy i artykułów codziennego użytku oraz odkryto fabrykę sacharyny i spirytusu.

Śledztwo sądowe w toku.

—o—

Plenarne posiedzenie Zarządu głównego T.S.L.

Przez sobotę i niedzielę obradował we własnym lokalu Zarząd Główny T. S. L. Przewodniczył prezes, Dr. E. Bandrowski.

Na rok bieżący rozdzielono prace w następujący sposób:

Prezes: Dr. E. Bandrowski.

Wiceprezesi: Dr. E. Adam, J. Piwocki.

Sekretarze: Dr. Z. Próchnicki, S. Rymar, W. Sikora.

Skarbnicy: X. dr J. Korzonkiewicz, A. Kolarz

Rachmistrze: Dr. T. Dwernicki, Dr. M. Świgost.

Dyrektorzy biur: A. Nowak, S. Rymar.

Referenci —

1. Szkół dla polskich mniejszości i szkoły żeń

Naokoło sceny i estrady.

—o—

Na temat koncertu pp. Maryi Mokrzyckiej i Ignacego Dygasa.

W sali Sokola odbył się dn. 9 bm. koncert pp. Maryi Mokrzyckiej i Ignacego Dygasa. Na program złożyły się duety z opor: „Hrabina“ Moniuszki, „Dama Pikowa“ Czajkowskiego, „Bal maskowy“ Verdiego i „Lohengrin“ Wagnera. Biuro koncertowe p. Bujańskiego ma bezwarunkowo nie małą zasługę dając Krakowowi sposobność usłyszenia choćby skromnych urywków muzyki scenicznej, pp. Mokrzycka i Dygas bezwarunkowo zasługują na niebywałe powodzenie, którego byłem wczoraj świadkiem, pomimo to warto zastanowić się nad kwestyą zasadniczą, a mianowicie nad artystyczną wartością tego rodzaju duetowych wieczorów. Opera jako rodzaj sztuki, stoi stanowczo na jednym z najniższych szczebli artyzmu. Jest ona w założeniu barbarzyństwem. Kto zwróci uwagę na tekst, a kto szanuje słowo, kto rzuci okiem na sceniczny gest a kto szanuje scenę, ten przechodzi istotne męki. Te straszne: „ja kocham cie“, „ty kochasz mię, ty kochasz, kochasz, kochasz mię“, te straszne: „Czuję w piersi dreszcze, mów jeszcze“ a wreszcie ta straszna konieczność objęcia się w danej chwili, wymachiwania bez końca sztyletem, lub rzucania się na siebie, myśląc jednocześnie o czystości tonu lub o wyciągnięciu wysokiego „C“, to wszystko wbija się w mózg jak rozpalone do białości gwoździe i ubezwładnia zdolność odczuwania piękna, jakby to czyniła postawiona na środku sali koncertowej i puszczona w ruch katarynka. Zwrócili na to uwagę Berlioz i Wagner. Berlioz, nazwawszy koloraturowe popisy umierających, mozartowskich bohaterów: „ces bouffonneries indecentes“ zerwał z koloraturą i ze sceną i muzykę operową przeniósł ze sceny na estradę, uwalniając wykonawców od groteskowości operowego gestu, Wagner starał się natomiast zreformować kompozycyjne bric a brac, którem była opera, zamieniając ją na muzyczny dramat. Wysiłek Wagnera, pod względem widowiska, był nie tylko bezowocny, ale wprost szkodliwy. Pozornie zmniejszając niedorzeczność opery, Wagner, de facto, przedłużył jej konanie i czyniąc ją prawdopodobniejszą, uczynił ją jeszcze przeraźliwszą. Jego Wotany, córki Renu, Fafnery, Blumenmedcheny, słowem cały ten tandetny karton rozwielmożnił się do tego stopnia iż prawdziwi Wagneryanie, słuchając ślepo mistrza, doszli do wniosku, iż ten, kto tych ohyd, jakiemi są Wagnerowskie teksty, nie przestudyuje, nigdy Wagnera nie zrozumie. Mimo to reforma Wagnerowska była pod jednym, dzięki Bogu jedynie ważnym, względem objawieniem. Muzycznie stworzył Wagner symfonię monstre, rozszerzył ramy kompozycyi, i dla słuchacza, który w czasie przedstawienia zamyka oczy a słów, dzięki bogactwu orkiestry, prawie zupełnie nie słyszy, otworzył nieskończenie wielkie horyzonty muzycznej, czysto muzycznej myśli. Wagner na estradzie, bez komentarza, iż odorwanie się tego a tego motywu oznacza miecz, ogień, wywijanie ogonem smoka itd., Wagner bez Zygfryda, który metrowym Nothun giem temperuje trzciny, mające służyć mu za piszczałki, Wagner ubrany niechajby i we fraki, a jeszcze lepiej, wykonany za jakimś ekranem, stanąłby przed nami w całym swoim majestacie i dopiero wówczas nauczylibyśmy się cenić nie Wagnera-Kabotyna, ale Wagnera geniusza, najczystszego w świecie muzyka, któremu należy się miejsce po prawicy Sebastyana Bacha. Te myśli nasunął mi w czasie wczorajszego wieczoru brak orkiestry, te myśli nasunęła mi fragmentaryczność i różnorodność wykonywanych duetów, z brakiem orkiestry musimy się pogodzić, bo jej w Krakowie nie mamy. Natomiast zastanawiam się, czy nie byłoby daleko korzystniej urządzić szereg wieczorów, z których każdy byłby poświęcony wyłącznie jednemu dziełu. Czy nie byłoby korzystniej, zamiast kawałeczka duetu z Lohengrina, wykonać przy akompaniamencie fortepianu, np. cały Duet z drugiego aktu „Tristana“, albo cały końcowy duet Brunhildy z Wotanem z „Walkyryi“, albo wreszcie opowiadanie Zygfryda i cały Final Brunhildy ze „Zmierzchu Bogów“? Takie wieczory byłyby niezmiernie użyteczne, byłyby rodzajem studyów przygotowawczych, służących do wysłuchania całości dzieła, której za jednym zamachem, nawet muzyczny krytyk ocenić nie potrafi, podczas gdy cięcie na sztuki części oper, poczętych w powagnerowskiej epoce, to znaczy poczętych w imię ogólnej kompozycyi, nie tyle zaspakaja, ile drażni. W chwili zakończenia danego duetu w dowolnem miejscu, muzykalny słuchacz, zachęcony do obcowania z myślą twórcy, doznaje wrażenia, jakgdyby wykonawcy nagle podarli partyturę i rzucili ją na ziemię. Oto powody, dla których, pomimo, jak wyżej wspomniałem, zasługi p. Bujańskiego, pomimo gorącego głosu p. Dygasa i pomimo szlachetnej sztuki p. Mokrzyckiej, opuszczałem salę Sokoła z rozczarowaniem zaproszonego a nie nakarmionego biesiadnika.

R. H. Rostworowski.

—o—

skiej w Białej — p. dyr. A. Alexandrowiczówna.

2. Szkół ludowych i wydziałowych na zachodzie — p. S. Rymar. Inspektorami tych szkół: pp. Dr. Mikulski i K. Piątkowski.

3. Szkół średnich: Dr. E. Bandrowski.

4. Szkół zawodowych: W. Ostrowski.

5. Kursów dla analfabetów, szkółek początkowych z ochronek: pp. J. Michalski i Dr. Wal. Serbeński.

6. Kurs: X. dr J. Korzonkiewicz i T. Zajączkowski.

7. Spraw organizacyjnych; p. S. Turowski.

9. Spraw oświatowych i Centralnej Składnicy książek: p. S. Rymar.

10. Redaktorem „Przewodnika Oświatowego“ p. dr T. Grabowski.

11. Spraw robotniczych: p. K. Holeksa.

12. Spraw hygienicznych: p. dr J. Opieński.

13. Odbudowy i odszkodowań: p. dr Tad. Dwernicki.

14. Wydawnictw i przedsiębiorstw: p. dr J. Piepes-Poratyński i W. Ostrowski.

15. Budowlanych: p. K. Wyczyński.

16. Prawnych: p. Dt. W. Kahl i E. Piechnik.

17. Domów ludowych: p. A. Alexandrowiczówna.

18. Zarząd domu T. S. L.: p. A. Nowak.

Z kolei załatwiono wnioski ostatniego Zjazdu Sprawy organizacyjne referował dyr. A. Nowak finansowe p. S. Turowski, szkolne p. Rymar, zjazdu oświatowego w Warszawie p. Nowak.

Trójzaborowy Zjazd oświatowy w Warszawie zwołano na **11 i 12 kwietnia.** Udział w nim wziąć mogą działacze oświatowi z całego kraju. T. S. L. objęli referaty na Zjeździe pp.: **Dr Adam, Dr Kiernik, Nowak, Ostrowski, Piątkowski, Sikora.**

Zamknięcie rachunkowe za rok 1918 wykazuje obrót kasowy — bez sekcyi wschodniej i bez Kół — okrągło

5 MILIONÓW KORON.

W dochodach uderza wzrost **„Daru narodowego 3-go Maja“: przyniósł on brutto 385'97 koron,** a przyniósłby jeszcze więcej, gdyby nie wypadki jesienne, które nie pozwoliły na ściągnięcie list składkowych z 2/3 części kraju; **z darów i legatów 93000 kor.,** ze sprzedaży książek 143000 K, z wydawnictw 53000 kor., z opłat firm 11000 K, z subwencyi szkolnych i opłat **323.806 koron.** W wydatkach największą pozycyę stanowią **szkoły z sumą 440.616'18** koron i wydatki na **kresy wschodnie** w wysokości **ponad 120.000** kor., na **książki 133.884 K.,** na wydawnictwa 53.069 kor., na administracyę szkół, wydawnictw, 3-go maja 99.786 koron, na administracyę centralną i organizacyę 33.575 kor., subwencye dla instytucyi 37.598 kor., odsetki i dla gi 26.000 K. na kupno dwu realności 36.000 K. Ogólny rachunek zamyka T. S. L. nadwyżką kil kunastu tysięcy koron.

W budżecie na rok 1919, niezupełnie jeszcze ustalonym z powodu niemożności ustalenia wydatków na kresy wschodnie i zachodnie, na budowę, na prowadzenie zakładów średnich, (które obejmie państwo), **sięgają przewidywane** wydatki

MILIONA KORON.

Dyskusya wykazała zupełną jednomyślność w poglądach na działalność i przyszły rozwój Towarzystwa wszystkich zebranych. Jednomyślnie przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe, **a zarządowi,** w szczególności sekretarzowi **p. Rymarowi, wyrażono podziękowanie** za świadomą celu i zdrową gospodarkę groszem publicznym.

W Zjednoczonej Polsce stanie przed T. S. L. i bratniemi organizacyami olbrzymie pole pracy W zgodzie z rządem polskim nastąpi **rozgraniczenie działalności urzędowej od obywatelskiej. Pole pracy** dla społeczeństwa **bynajmniej się nie zmniejszy.** Dla omówienia tych spraw zwoła Zarząd Główny T. S. L. wkrótce nowe posiedzenie.

Zbrodnie spartakowców w Berlinie.

Berlin. Po klęsce w Berlinie obsadzili Spartakiści Lichtenberg i dla zemsty podjęli atak przeciw straży policyjnej I. okręgu, która we wtorek odparła napad Spartakistów, przyczem obie strony poniosły straty. **Spartakiści wymordowali** wszystkich oficerów i żołnierzy policyjnych w liczbie **około 600 osób.**

Berlin. Dzienniki podają potworne sceny z walk na ulicach Berlina. Na ulicy Wrangla zatrzymali Spartakiści auto Czerwonego Krzyża, **wywlekli zeń rannych żołnierzy i dobili ich strzałami.** Po zajęciu poczty w Lichtenberg **załoga która się poddała** została przez Spartakowców rozstrzelaną. Na podwórzu remizy omnibusów odbywały się egzekucyo bez sądu. Skazanym rozkazywano wdrapywać się na wozy i w trakcie tego strzelano do nich, jak do zwierząt. Wozy pełne trupów usuwano z podwórza. Urzędników policyjnych, którzy stawiali opór egzekucyi, trzymało po kilku Spartakistów a jeden pozbawiał życia nieszczęśliwe ofiary **strzałem z pistoletu między oczy.** Wobec takiego bestyalstwa represalia ze strony komendy wojsk rządowych są zrozumiałe.

Berlin. „Politich parlamentarische Nachridem wojennym senzacyjny proces przeciw porucznikowi-lotnikowi Portenowi, który w listopadzie z r. **cały park lotniczy niemiecki** w Wilnie, wartości 10 milionów marek, **sprzedał bolszewikom za 2 miliony marek.**

Berlin. „Politich parlamentarisch Nachrichten“ donoszą ze strony miarodajnej. Ruch Spartakowców rozszerza się ku południowi i południowemu wschodowi. Walki nie ustały jak się tego spodziewano. W Neu Koeln przyszło do wielkich zaburzeń. Według zestawienia Komisyi obywatelskiej w czasie ostatnich zaburzeń w Berlinie **182 osób cywilnych straciło życie.** W Lichtenberg naliczono przedwczoraj 240 trupów. W czasie walki, w której wzięła udział artylerya uszkodzonych zostało 340 domów. 18 domów jest całkowicie zdemolowanych. Wieczorem **Spartakowcy zrabowali wielkie składy żywności na dworcu** frankfurckim. Odbije się to bardzo ujemnie na aprowizacyi wschodniej części Berlina. Wczoraj **aresztowano przeszło 200 obywateli rosyjskich,** którzy nie mogli się wykazać należytymi dokumentami. Walczących Spartakowców obliczają na 5.000. W Lichtenberg rozrzucili Spartakowcy odezwy wzywające do mordowania burżujów. Rozkaz Noskego co do doraźnego karania pojmanych złoczyńców stosowany jest bezwzględnie. **Wczoraj odstawiono do kostnicy 200 trupów.**

Niemieckie „konsorcyum burzenia“.

Bruksela. 12 marca (PAT). Radio st. krak. Badanie materyałów posiadanych przez rząd francuski i belgijski wydaje każdego dnia coraz bardziej interesujące dokumenty o niemieckiej organizacyi systematycznego zniszczenia fabryk. Ostatnio znalezione dokumenty **dotyczą „Konsorcyum burzenia“** Była to organizacya nader starannie wypracowana przez Niemców dawno przed wojną. W chwili wypowiedzenia wojny konsorcyum posiadało dokładne dane o rozmieszczeniu i wartości materyałów wielkich fabryk belgijskich i francuskich i miało całkowity inwentarz zasobów ekonomicz. obu tych krajów. **Konsorcyum zależało od niemieckiego ministerstwa wojny,** które popierało je przy sprzedaży materyałów francuskich i belgijskich. Personal Konsorcyum był znaczny. W dyrekcyi **znaleziono wykazy około 3000 robotników, zarejestrowanych i kwalifikowanych** do pensyi dziennej po 25, 50 Marek, zależnie od rodzaju zajęcia. Wykazy miesięczne stwierdzają od lutego 1917 do kwietnia **1918 postęp w systematycznem niszczeniu fabryk.** Obok tego znajdują się rozkazy komendantury. Instytucya stała w związku urzędowym z władzami i niszczyła **przemysł północnych prowincyi i Belgii.**

—o—

Jak Niemcy zapłacą za żywność?

Londyn. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. Według Reutera Najwyższa Rada wojenna zadecydowała na wczorajszem posiedzeniu, że delegacya sprzymierzonych wyjedzie z Paryża we środę do Brukseli, gdzie zamiast w Spaa, zaczną się dalsze posiedzenia komisyi rozejmowych. Pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek. Niemiecka flota handlowa zostanie przyjęta przez koalicyę wzamian za dostarczenie żywności aż do czasu zbiorów. Niemcy mają zapłacić za żywność z 3 źródeł: **produktami jak węgiel, kredytem,** jaki Niemcy mają w krajach neutralnych, **papierami wartościowymi krajów cudzoziemskich,** które znajdują się w posiadaniu Niemiec. Ocenia się, iż te trzy źródła dadzą z łatwością przeszło 100 milionów funtów.

—o—

Dwa trybunały za winy wojenne.

Londyn. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. Komisya dla spraw odpowiedzialności za wojnę przedstawi wkrótce swoje sprawozdanie. Projektowano jest dla usunięcia straty czasu, aby wszystkie zwykłe naruszenia prawa państwowego były sądzone przez sądy narodowe; przestępstwa o charakterze bardziej ogólnym np. związane ze sprawą odpowiedzialności za wojnę i kwestyę stosunku podwładnych do przełożonych, będzie sądził trybunał międzynarodowy. Na czele listy przestępców będzie umieszczony Wilhelm. W jaki sposób były cesarz będzie oddany w ręce sprawiedliwości, tego nie wiadomo, ale członkowie komisyi mają wszelką nadzieję, że zażąda się od Holandyi wydania go.

—o—

Blokada będzie zniesiona.

Londyn. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. W Izbie gmin dyskutowano dzisiaj nad rządową kontrolą handlu. Sir Ancland Geddes powiedział, że trudnością jest teraz utrzymywanie blokady, istnieje jednak nadzieja, że *będzie ona usunięta w ciągu kilku tygodni.*

—o—

Łotwa i Litwa przeciw bolszewikom.

Paryż. 12 marca. (PAT). Radio stacyi krakowskiej. „Fidingen“ donosi ze Sztokholmu, że delegacya Łotyszów przybyła do Kowna pod przewodnictwem pierwszego ministra

Umona, ażeby się porozumieć z rządem litewskim *co do stworzenia wspólnego frontu przeciw bolszewikom*. Komisya litewska, złożona z ekspertów wojskowych wyjechała do Łotwy, ażeby zbadać warunki stworzenia wspólnego frontu. Prasa i publiczność przyjęła delegacyę łotewską bardzo serdecznie.

—o—

Strejk generalny nie ma szans.

Warszawa 12 marca. (PAT). Zarząd Związku zawodowego pracowników kolejowych państwa polskiego rozesłał do wszystkich związków kolejowych depeszę treści następującej: Wobec *zapowiedzi powszechnego strejku demonstracyjnego na 12 i 13 bm.* komitet wykonawczy związków stwierdza, że ze względu na konieczność dowozu, tudzież ciężkie warunki, w jakich kraj wogóle się znajduje, *wszelka przerwa w ruchu kolejowym jest niedopuszczalna i wzywa kolejarzy do utrzymania prawidłowego ruchu pociągu.*

Warszawa 12 marca. (PAT). „Robotnik" ogłasza: Od centralnego Komitetu robotniczej polskiej partyi socyalistycznej otrzymujemy zawiadomienie, że centralny Komitet robotniczy *odwołuje udział partyi w strejku*, wyznaczonym na 12 i 13 bm. i wzywa towarzyszy, by pracy nie porzucali.

Warszawa. 12 marca. (PAT). Nar. Związek Robotniczy wydał odezwę, w której projektowany strejk piętnuje, jako robotę bolszewicką, dążącą do zrujnowania Polski.

Boje o polską ziemię.

Warszawa, 12 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 b. m.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Od trzech dni **nieprzyjaciel napróżno usiłował sforsować przejście przez Szczarę.** Wczoraj znów wieczorem atakowały bolszewickie oddziały Słonim. Przyjęte ogniem naszej piechoty i artyleryi **wycofały się nie zdoławszy dotrzeć do drugiego brzegu Szczary.** W nocy z 10 na 11 bm. wdarły się niespodzianie większe siły bolszewików do Słonima. Po ciężkiej i krwawej walce wyparto je bagnetem poza Szczarę. Próba przeprawienia się przez rzekę pod Dobrym Borem **została przez nas udaremniona.**

Grupa generała Listowskiego: Jedna z kompanii wileńskiego batalionu dokonała brawurowego napadu na stacyę Lesnaje. — Zaskoczona z nienacka załoga bolszewicka **częściowo się poddała, częściowo się przebiła. Wagony i urządzenia wojskowe spalono.** Zdobyto dwa kulomioty.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego-Rydza. Pod Maniowicami utarczki patroli. Nad Stochodem ożywiona działalność artyleryi.

Krwawa walka o Lwów.

Ruskie ataki odparte.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Grupa gen. Rozwadowskiego. **Pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi gwałtowne i koncetryczne ataki, które zostały z wielkimi stratami odparte.** Na prawym brzegu Sanu i pod Chyrowem drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Warszawa, 12 marca. (PAT). Ze sfer wojskowych donoszą, że generał Iwaszkiewicz dowódca operującej na wschodzie dywizyi zaniemógł i przez pewien czas musi pozostać w łóżku.

—o—

Zniesienie Komisyi Rządzącej.

Warszawa 12 marca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek zakomunikował posłom, że otrzymał od prezydenta ministrów pismo z 8 marca z uwiadomieniem, że **rząd cofnął statut Komisyi Rządzącej dla Galicyi, Śląska, Spiszu i Orawy, ze stycznia 1919, t. zn., że Komisya ta została zniesioną.**

—o—

Panama naftowa w Krakowie.

Senzacyjne aresztowanie. Fabryka certyfikatów wywozowych. Polska nafta do Czech.

Kraków, 5 marca.

Przed kilku dniami z polecenia urzędu kontrolnego, zatrzymano na stacyi w Szczakowej 21 wagonów z naftą. Jak się okazało kilka z nich na podstawie **zezwolenia Urzędu wywozu i przywozu K. Rz. miało przeznaczenie do Czech i Niemiec.**

Podczas bliższego badania, kart zezwolenia na wywóz, okazało się, **że są fałszywe.** Natychmiast wszczęte dochodzenia w Krakowie dały nadspodziewany rezultat.

ORGANIZACYA BANDY.

Jako głównego kierownika akcyi wywozowej **aresztowano porucz. Gabryszewskiego,** przy którym znaleziono kilkanaście tysięcy koron. 10.000 koron otrzymał on od **Abrahama Pilzera,** jako zadatek za wyrobienie karty wywozu na **dwa wagony benzyny i dwóch wagonów świec do Czech.** Pilzer podobno był tylko pośrednikiem, **po za jego plecami kryje się cała szajka paskarzy,** którzy od dłuższego czasu wywozili wielkie ilości towarów za granicę Polski. Aresztowano również p. Lombardo manipulantkę w pewnej instytucyi, która **dopomagała por. Gabryszewskiemu w wyrabianiu pozwoleń wywozowych.**

FAŁSZYWE PODPISY.

Pozwolenia na wywóz były wystawiane **na blankietach legalnych, z podpisami fałszywemi wyższych urzędników Urzędu wywozu i przywozu.** W mieście urządzone były całe biura tajne wyrabiające pozwolenia. — Dotychczas wykryto już cztery.

REWIZYE I ARESZTOWANIA.

Wczoraj przez cały dzień policya krakowska przeprowadzała **rewizye u osób, stojących bliżej Urzędu wywozu i przywozu.** Do późnej nocy przesłuchiwano w biurach policyjnych aresztowanych. **Zeznania ich są senzacyjne i rzucają ciekawe światło na stosunki w biurach Urzędu wywozu i przywozu.**

Dotąd aresztowano 6 osób. Odebrano także dużą ilość wypełnionych blankietów wywozowych przeważnie na naftę, **benzynę i świece.**

PODPISY.

Na blankietach tych umieszczone są podpisy **Szellńskiego, Przeorskiego i Krasuckiego,** wyższych urzędników Urzędu wywozu i przywozu.

DALSZE ARESZTOW. OCZEKIWANE.

W jaki sposób dostały się blankiety do rąk szajki paskarzy, wykaże śledztwo. Oczekiwać należy dalszych senzacyjnych aresztowań.

Zaznaczyć należy, że **jedynymi odbiorcami tych blankietów są żydzi, którzy jak stwierdzono, płacili za pozwolenie na wywóz wagonu nafty po 5.000 kor. i więcej.**

Co słychać w mieście?

Kraków, 12 marca.

Niedołęstwo Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie.

Z wielu stron otrzymujemy listy ze skargami, że na prowincyi nie można nigdzie dostać asygnat państwowej pożyczki polskiej. Działalność agitacyjna Ks. Icieka zrobiła widocznie już swoje. Dowiadujemy się, że obecnie tworzą się w całym kraju Komitety powiatowe i miejscowe dla propagandy pożyczki polskiej. Nie możemy zrozumieć, dlaczego Urząd pożyczek polskich nie umieścił dotychczas asygnat we wszystkich kasach państwowych i instytucyach finansowych w całym kraju. Sądzimy, że dobrowolna subskrypcya ludności na pożyczkę polską miałaby także dla państwa doniosłe znaczenie w polityce zagranicznej. Tą drogą odnosimy się do Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, aby jak najrychlej uprzystępnił ludności nabywanie asygnat pożyczkowych.

—o—

Zboże ma być oddane do 20 b. m.

Wykup zboża w Galicyi dał rezultat niedostateczny. Uzyskano zaledwie 30 proc. produkcyi. Następstwem tego jest handel łańcuszkowy, lichwa i zwyżka ceny. Dla osiągnięcia normalnych warunków K. Rz. wydała w dniu 5 bm. rozporządzenie nakazujące ostateczną dostawę kontygentu zboża przez ludność na dzień 20 marca b. r. Ci, którzy w terminie powyższym zboża nie odstawią, podlegną karze w myśl dekretu naczelnika państwa z 29 stycznia b. r. przewidującego dla opornych 6 mies. więzienia bez zamiany na grzywnę, a oprócz tego karę pieniężną do Wysokości 100 tysięcy mrk.

—o—

Straż Obywatelska Dz. VI.

W pośród szeregu uznań dla Straży Obywatelskiej na wyszczególnienie i pochwały zasługuje Straż Obyw. Dz. VI., pozostająca pod sprężystem kierownictwem komendanta p. St. Tomaszewskiego, który należycie pojawszy swe zadanie, nie dopuści, ażeby do Straży Dz. VI wkraść się mógł złowrogi prąd unicestwiający Straż, a tym samym szkodliwy nie tylko społeczeństwu lecz i krajowi. Jakoż prowadząc Straż od pierwszej chwili założenia we wzorowym porządku zdołał wykazać sprężystość tej Straży przy rewizyach na Kazimierzu i Dąbiu, jak też przy wyborach do Sejmu.

W pracy tak ciężkiej i odpowiedzialnej

pomaga mu zastępca jego p. dr. J. Wawro, który ze swej strony dokłada wszelkich wysiłków, ażeby Straż obyw. Dz. VI. była jedną ze zbornych cegiełek do odbudowy naszej Ojczyzny.

Należy również zaznaczyć i z pełnem uznaniem wyrazić zasługi rektora Uniw. Jag. p. dra K. Kostaneckiego, który chociaż nie obowiązany, ze względu na swój wiek, do uciążliwej pracy, jednak spieszy do służby w Straży Obyw. i z karabinem w ręku na ulicach miasta spełnia swój zaszczytny obowiązek obywatelski, świecąc zarazem przykładem tym, którzy jedynie z opieszałości, lub z niezrozumienia rzeczy, a co smutniejsze może z braku miłości Ojczyzny, od tak doniosłego obowiązku się uchylają.

Takim więc tęgim pracownikom należy się wyrazić pełne uznanie, jak zarówno i tym, którzy do służby w Straży chętnie uczęszczają, gdyż takich ludzi, kraj nasz dzisiaj potrzebuje, którzy rozumieją doniosłość i ważność chwili i tylko na takim społeczeństwie możemy wznieść podwaliny do odbudowy Ojczyzny.

—o—

ÓSMY TRANSPORT MĄKI Z POZNANIA. Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje: Rozdział ósmego transportu mąki i kaszy z Poznania, który nadszedł dnia 9 bm. do Krakowa, uskuteczniono w następujący sposób: Otrzymali mąkę: Biuro rozdzielcze kopalń 5 wag., magistrat Kraków 12 wag., Kolej Kraków 5 wag., Rada Narodowa Cieszyn 9 wag., Komenda nafty Krosno 5 wag., starostwo Myślenice 1 i pół wag., starostwo Biała 5 wag., Saliny w Wieliczce 1 wag., starostwo Przemyśl 5 wag., starostwo Rawa Ruska 1 wag., starostwo Krosno 2 wag., Piekarnia związkowa 1 wag., starostwo Gródek Jagiell. 1 wag., starostwo Dobromil 1 wag., Kolej Przemyśl—Chyrów 1 wag. — Razem 55 i pół wagonów. — Otrzymali kaszę: Biuro rozdzielcze kopalń 270 i pół q., magistrat krakowski 200 q., Kolej Kraków 200 q. — Razem 670 i pół q.

NOWE ODKRYCIE NA WAWELU. Po długich i mozolnych poszukiwaniach i badaniach udało się kierownictwu odnowienia Zamku odkryć jeszcze jeden kościół w murach zamkowych. Jest to zapewne kaplica św. Maryi Egipcyanki, której położenie dotychczas było nieznane. Kościółek ten, sięgający w murach swych czasów romańskich, przebudowany z gruntu w XIV wieku, był wewnątrz, jak świadczą o tem reszty polichromii, malowany w podobny sposób, jak kaplica zamkowa w Lublinie, zapewne również przez malarzy ruskich. Reszty tej polichromii przedstawiają aniołów o złotych aureolach na ciemno-popielatem tle.

WIECZÓR OPEROWY, urządzony staraniem i silami szkoły śpiewu prof. St. Bursy, zapowiedziany na czwartek, dnia 13 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Kasyna wojskowego, zapowiada się interesująco ze względu na wykonanie IV aktu opery Verdi'ego „Ernani", niewykonywanej dotąd w Krakowie. Tłem, na którem rozgrywa się dramatyczna akcya utworu nieśmiertelnego W. Hugo, z którego dramatu wykrojono libretto dla mistrza z Pezsaro, jest bal maskowy. Nie zawsze wdzięcznej roli chóru podjęli się uczennice i uczniowie solowego śpiewu, którzy wystąpią we własnych kostyumach. Partye spoczywają w rękach najwybitniejszej trójcy z grona uczni, a to p. Dołężanki, Darskiego i Ordela. — W akcie drugim z op. „Aida" wystąpi p. Stella Bursówna, jedna z najbardziej utalentowanych uczennic Niny Dolli. — Wieczór zakończy akt II opery Flotowa „Marta". — Dochód z produkcyi przeznaczony na cele szpitalnej opieki Czerwonego Krzyża".

Z TARGU NA BYDŁO W KRAKOWIE. Na targ od 3—8 bm. spędzono buhaji 76, wołów 47, krów 266, jałówek 164, cieląt 909, i nierogacizny 820 sztuk. Razem spędzono 2283 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 700 do 900 koron, woły od 800 do 1200 koron, krowy od 600 do 950 koron, jałówki od 600 do 1000 koron, cielęta od 600 do 1000 koron, nierogacizna od 1833 do 2917 koron, nierogacizna bitej wagi od 2200 do 3500 koron. Na konsumcyę miejską sprzedano 2283 sztuk.

PRAKTYKI PIEKARZY. Przyniesiono nam na pokaz chleb, wypiekany przez „Piekarnię ludową" w Podgórzu. Chleb przedstawia wodnistą masę, po dobną do gliny, nadziewaną słomą. Możeby magistrat zwrócił uwagę na „Piekarnię ludową" i wejrzał w jej praktyki, szkodzące zdrowiu mieszkańców tej dzielnicy.

POLAKÓW I POLKI Z GALICYI WSCHODNIEJ zapraszam na zebranie, które odbędzie się w lokalu T. S. L. przy ulicy św. Anny 5, II piętro, we środę, dnia 12 marca br. o godz. 6-tej wieczorem. — Prof. W. Sikora.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się we środę, 12 bm. w domu Towarzystwa.

KOŁO KRAKOWSKIE TOW. HISTORYCZNEGO urządza w sobotę, 15 bm. o godz. 6-tej wieczór zebranie naukowe w sali seminaryum archeologicznego (gmach Biblioteki Jagiellońskiej). Na porządku dziennym odczyty Dra Stanisława Eliasza Radzikowskiego pt. „Granice Polski od Węgier za trzech pierwszych Bolesławów" i Dra Władysława Semkowicza pt. „Sprawa zastawu Spisza". — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

PRZEKOPANIE GROBÓW. Magistrat krakowski ogłasza, że w tych dniach przystępuje do przekopania kwatery XII i kwatery M. na cmentarzu rakowickim. Osoby, których krewni spoczywają w tych kwaterach, mogą się zgłosić do magistratu do 14 dni, w sprawie przeniesienia i ekshumacyi zwłok oraz zakupna stałych grobów. Wszystkie nagrobki na niestałych grobach w powyżej wymienionych kwaterach (XII i M.) będą usunięte.

CZESI I RUSINI W WOJSKU POLSKIEM. Przy Dowództwie W. P. trzymani są w dalszym ciągu Rusini i Czesi i to przeważnie na odpowiedzialnych stanowiskach. W pułkach krakowskich znajduje się wielka ilość sierżantów Rusinów, którzy dotąd wrogie stanowisko zajmują wobec naszych żołnierzy. I tak przy byłym 16 p. p. obecnie pułku ziemi krakowskiej służy nadal Rusin Józef Syczyło, znany wróg Polaków, jeszcze za pobytu tego pułku w Nowym Iczynie na Morawach. Czy wie o tem p. pułk. Pick, kogo ma u siebie? Był tam także Józef Skrynka, który przeniósł się do artyleryi na Łobzowie. Ten wróg polskości poniewierał Polakami i czytywał tylko „Diło". Do dzisiejszego dnia jest przy D. G. O. przydzielony jako szofer Czech, niejaki Dworak. Dokąd to będzie?

„KRAKAU KRAKÓW". Dotąd jeszcze poczta krakowska używa stampili austryackiej z napisem: „Krakau—Kraków", mimo, że był czas na sprawienie nowej, bez wstrętnej nazwy niemieckiej. Kiedy to nastąpi?

NAFTA NA PASEK. W Podgórzu, u Mojżesza Zuckermana, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 84, skonfiskowano 40 beczek nafty, przeznaczonej na pasek. Naftę tę w porozumieniu z K. Rz. odstąpiono Wydziałowi aprowizacyjnemu magistratu, który ją rozdzieli między ludność.

LICHWA TYTONIOWA. Leon Kranz, płatniczy w hotelu „Royal", aresztowany został za lichwiarską sprzedaż papierosów. Sprzedawał on 50 katzerów za 30 kor. Znaleziono u niego większą ilość papierosów.

KONFISKATY NA TANDECIE. We wtorek na tandecie przy ulicy Szerokiej w Krakowie, skonfiskowała policya od podejrzanych osób szereg towarów, które chciano sprzedać wieśniakom z Kongresówki. Przeważnie zakwestyonowano wielką ilość skóry i bielizny.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Żandarmerya w Krzeszowicach doniosła do dyrekcyi policyi w Krakowie, że w lesie pod Zbikiem, znaleziono 22 lutego zwłoki 50-letniego mężczyzny, zamordowanego tego samego dnia. Mężczyzna ten był średniego wzrostu, szpakowaty.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Onegdaj do mieszkania p. Genowefy Grzesiak, nauczycielki w Zbroczycach pod Krakowem, włamali się opryszki i skradli garderoby wartości kilku tysięcy. We wtorek insp. Kościów i Urban aresztowali sprawców tej kradzieży, zawodowych włamywaczy Wł. Skoczyńskiego, Franc. Twardowskiego i wspólniczkę ich Maryę Skoczyńską. Szajka ta sprzedała skradzione rzeczy Floryanowi Mastalerzowi za 560 koron. Część garderoby odebrano. — Aresztowano również Stanisława Koptę i Wład. Kajdasa za kradzież futer, którą popełnili w Bochni. W domu aresztowanych znaleziono większą ilość ubrań, pochodzących z kradzieży.

WŁAMANIA. Onegdaj włamali się Dawid Neumueller i Majlech Rosenberg do pokoju w hotelu „City", w którym mieszkał Izrael Schwarzbarth z Pińczowa. Skradli mu portfel z 6000 marek i 400 koron oraz złoty zegarek. Sprawców kradzieży aresztowano. — Tego samego dnia dokonano włamania do składu nasion firmy „Balsen", przy ulicy Karmelickiej, gdzie skradziono nasiona wartości 6000 korn. W związku z tą sprawą aresztowano Jana Lendę, dozorcę domu przy ulicy Batorego, który wiózł na Grzegórzki 4 worki nasion.

NA GŁODNYCH LWOWA. W Komitecie ratunkowym dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet) złożono dotychczas 270.245 koron 57 hal.

Obrady konferencyi pokojowej.

Paryż. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. Prezydent Wilson cierpi na lekkie przeziębienie i przez większą część dnia na polecenie swego lekarza nie opuszcza kajuty. Przypuszczają, że parowiec przybędzie do Brest 13 marca. Prezydent uda się natychmiast do Paryża. Na 14 bm. zwołał on telegraficznie posiedzenie Konferencyi pokojowej.

Kronika polityczna.

Kraków, 11 marca.

Z POWODU STEMPLOWANIA NOT BANKOWYCH. Dnia 11 marca w nocy granice republiki austryacko- niemieckiej zostaną zamknięte na 10 dni.

Według pogłosek budapeszteńskich hr. Juliusz Andrassy prowadził w Szwajcaryi politykę, mającą na celu przywrócenie tronu byłemu cesarzowi austryackiemu i królowi węgierskiemu Karolowi.

Z Paryża donoszą, że na Radzie Dziesięciu postanowiono **zaniechać blokady Austryi.** Żywność będzie wysyłną przez Tryest i Rjekę. Foch w porozumieniu z Clemenceau zaproponował Radzie koalicyjnej wyznaczenie Niemcom kontrybucyi wojennej, płatnej przez **50 lat po 8 miliardów franków rocznie.**

Niemcy z Wielkopolski protestują.

Niemieckie Rady ludowe z Poznańskiego wysłały do swego rządu i ministerstwa spraw wewn. memoryał, w którym jak najostrzej **protestują przeciw wznowieniu swobodnej komunikacyi kolejowej i okrętowej przez linię demarkacyjną,** co byłoby rzekomo korzystnem tylko dla Polaków, tych „burzycieli wewnętrznego pokoju".

„Nie uważamy — pisze memoryał — niemieckich powiatów **Poznańskiego,** obsadzonych i zarządzanych obecnie przez Polaków, **za utracone dla Niemiec,** ale sprzeciwiamy się przywróceniu komunikacyi ze względu na zabezpieczenie naszych kresów. Żądamy, aby **stan obecny** zachował się aż **do ostatecznej decyzyi kongresu pokojowego i wierzymy mocno, że prowincya Poznańska pozostanie przy państwie niemieckiem."**

Trudno odgadnąć, czy Niemcy rzeczywiście wierzą, że zabrane kraje do nich należą, czy też żądają rzeczy niemożliwych, aby coś przecież utargować ze zdobyczy.

Jednocześnie, zwykłym owym systemem, prowadzą akcyę antypolską, w innym kierunku, z zamiarem podrywania zaufania do Polaków w oczach Europy. Wymownym tego dowodem jest wiadomość przyniesiona przez wiedeńską „N. Freie Presse", która twierdzi: że „w ruchu

strajkowym na górnym Śląsku chodzi o propagandę w celach politycznych, uprawianą przez „polskich agitatorów"(!) W Berlinie wiedzą, że na dn. 15 bm. zanosi się na **zamach ze strony Polaków, przy pomocy rządu polskiego.** Podobne bredzenia nie wymagają nawet komentarzy

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 marca.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem, gdyż oczekiwano na komplet. Na wstępie odczytano petycyę Zarządu związku naucz. ludow. w sprawie udzielenia subwencyi na kursa pedagogiczne, jakie mają się odbyć w Krakowie.

DODATKI DROŻYŹNIANE.

Na podstawie wniosków sekcyi II. i III. **przyznano urzędnikom magistratu od XI. kl. rangi dodatek drożyźniany po 200 kor. dla kawalerów, po 300 kor. dla żonatych miesięcznie. Niższym urzędnikom i służbie stat., przyznano po 100 wzgl. 200 kor., nauczycielom etat. po 200 kor.** Dodatek wypłacony będzie od 1 stycznia br.

Następnie uchwalono **wstrzymać pensye kawalerom urzędnikom, którzy pełnią służbę wojskową, jako gażyści.**

Na pokrycie kosztów spisu ludności przeprowadzanego dla reformy wyborczej gminnej przyznano kredyt 100.000 kor.

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH.

Następnie przedstawił wicepr. Rolle obszerny referat w sprawie schroniska dla bezdomnych. Wspomniał, że przy pomocy Br. Alberta gmina rozwinęła opiekę nad bezdomnymi. Obecnie dla pomieszczenia bezdomnych powinno się postawić gmach drogą ofiarności publicznej. **Kwota potrzebna wynosi 600.000 kor.** Dla zbierania funduszów zostanie z łona Rady utworzony osobny komitet. **Schronisko otrzyma imię ś. p. Brata Alberta i będzie żywym pomnikiem jego pracy nad biednymi Krakowa.**

Nad tą sprawą odbyła się długa dyskusya. Przemawiało kilku radców, między innymi ks. Masny przytoczył cyfry ilustrujące moralne zaniedbanie młodzieży. Od r. 1915 było aresztowanych przez policyę 2452 małoletnich. Wniosek wicepr. **Rollego w sprawie wybudowania schroniska dla bezdomnych przyjęto jednogłośnie.**

TARYFA DOROŻKARSKA.

Na wniosek S. I. i III. został Radzie przedstawiony wniosek nowej podwyższki taryfy dorożkarskiej. Po dyskusyi, podczas której podnoszono ciężkie zarzuty przeciw nadużyciom popełnianym przez dorożkarzy, uchwalono nową taryfę, wedle której dorożkarze mają pobierać za kwadrans jazdy w dzień 4 kor. w nocy 5 kor. Za jazdę do teatru kor. 6 względnie 8 kor. Za pakunki po 50 hal. od sztuki.

DYSKUSYA BUDŻETOWA.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem. (Dział IX. zdrowotność miasta). Omawiano usterki w miejskim zakładzie czyszczenia miasta, w miejskim ambulatoryum dla badania środków spożywczych i sprawę opróżnienia szkół przez wojsko i instytucye rządowe.

SPRAWA TOW. RATUNKOWEGO.

R. m. Konopiński poruszył sprawę braku własnego domu Tow. ratunkowego i zgłosił wniosek o **wyznaczenie gruntu pod budowę domu i zaopatrzenie Tow. ratunkowego w środki przewozowe oraz wydanie przez prezydyum odezwy, wzywającej mieszkańców Krakowa do zapisywania się na członków Tow.** Przemawiało jeszcze kilku radców, poczem wicepr. Sare udzielił wyjaśnień. Dział uchwalono, a wnioski odesłano do Komisyi.

Następnie odbyło się tajne posiedzenie.

Kupujcie Polską pożyczkę państwową!

SEJM.

Zakaz przywozu pieniędzy. — Kasy chorych. — Opieka nad bezrobotnymi.

Warszawa. 12 marca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4-ej 30 m Po odczytaniu interpelacyi wniosków Izba przystąpiła z porządku dziennego do drugiego czytania przedłożenia rządowego w sprawie **czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austro-węgierskiej niemieckiej i rosyjskiej.** Sprawozdawca Komisyi skarbowo budżetowej poseł dr Ernest Adam zaznacza, że **idzie o uczynienie pierwszego kroku w sprawie uporządkowania naszej waluty.** Ważnem jest niedopuszczenie do tego, aby liczba obiegających u nas obcych znaków pieniężnych pomnożyła się. **Zakaz przywozu ma być czasowy ,do chwili ukończenia stemplowania koron, marek i rubli** Sprawę ustalenia kursu nie wątpliwie trzeba się będzie zająć później, zaś **ustawa dzisiejsza ma tylko na celu określenie ile obcych znaków pieniężnych przewozić można.** Mowca prosi o przyjęcie przedłożonej ustawy.

W dyskusyi nad artykułem pierwszym ustawy p. **Stapiński zawiadomił, że w tych dniach w urzędzie podatkowym nie przyjęto od pewnego gospodarza dwóch banknotów po 200 koron.** Wskutek tego włościanie poczęli się pozbywać tych banknotów za bezcen. Pewien gospodarz 2800 koron, które otrzymał za sprzedanego konia oddał za sto prawdziwych koron..

Całą ustawę en bloc przyjęto w trzecim czytaniu.

Z kolei poseł Bryl przedstawił sprawozdanie komisyi odbudowy kraju pod Przemyślem. Komisya zaleca Sejmowi, wezwanie rządu aby natychmiast przystąpił do odbudowy mostu na Sanie.

Izba przyjęła wniosek Komisyi.

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE

Następnie Komisya ochrony pracy przedstawiła sprawozdanie o wniosek grupy członków Z. L. N. w sprawie rozpoczęcia pracy w komisyach nad ustawą o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników od kalectwa, braku pracy i starości. Pierwszy referent p. Gdik podniósł, że sprawy to wymagają ustaw opartych na przestudyowaniu kwestyi w innych krajach. Drugi referent p. Majewski omawiał sprawę ze stanowiska czysto fachowego.

Min. ochrony prasy Iwanicki stwierdził, że ministerstwo opracowało już schemat ubezpieczenia społecznego we wszystkich kategoryach. Pierwsza ustawa o kasach chorych została zatwierdzono przez dekret. Za półtora miesiąca w Warszawie będzie otwartą kasa chorych. W ciągu drugiego półrocza powstaną dalsze kasy chorych w Lodzi, Lublinie, Częstochowie, Radomiu, a w ciągu roku 1920 utworzy się 80 kas powiatowych w Kongresówce. Ministerstwo ma zamiar również w ciągu tego roku przejąć kasy chorych w Galicyi i Poznańskiem. **W Galicyi będziemy mieli kas około 30,** w Poznańskiem także tyle. W ciągu bm. wyjedzie prawdopodobnie nasz delegat do Galicyi w celu przejęcia tamtejszych kas chorych.

743.000 BEZROBOTNYCH.

Mówiąc o bezrobotnych stwierdza minister, że w tej chwili mamy pod opieką *743 tysiące ludzi*, z których 590 tysięcy *otrzymuje zapomogę rządową.* Są to nasi emigranci, którzy ogromnemi partyami wracali z Rosyi lub przedzierali się przez „zieloną granicę" niemiecką. Mieliśmy asygnowanych 100 milionów. Suma ta musiała być zmniejszona do 60 milionów. *Wydaliśmy około 40 milionów* i w niedługim czasie będziemy musieli stanąć przed Sejmem z prośbą o asygnowanie *nowych bardzo znacznych,* gdyż *liczba bezrobotnych wciąż wzrasta.*

Po przemówieniach pp. Zagórskiego, Ziemięckiego i Arciszewskiego dyskusyę zamknięto. Izba przyjęła wniosek komisyi z poprawką Majewskiego.

Bez dyskusyi uchwalono nagły wniosek p. Suligowskiego o wyborze osobnej komisyi do spraw miejskich w liczbie 15 członków.

Żydowska robota w Paryżu.

Paryż. 12 marca. (PAT). „Victoire" donosi: Delegacye Rady Narodowej żydów polskich, złożone z pp. Podlisieckiego, Farbensteina i Lewity przedłożyła swoje żądania w następującej nocie: Wszyscy żydzi poiscy z wyjątkiem kilku asymilatorów są zgodni co do naszego programu. *Chcemy, aby nas uznano za naród*, posiadający prawo do religii i języka i kultury narodowej. Naród polski, który tyle przecierpiał z powodu gwałcenia jego narodowego rozwoju nie *powinien dopuszczać się na nas podobnej zbrodni.* Żydzi wypowiedzieli swoją wolę na kongresie, który niedawno odbył się w Warszawie przy udziale około 480 delegatów z całej Polski.

Rozwiązanie Sejmu w Poznaniu.

Poznań. 12 marca. (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wydał rozporządzenie: 1) Rozwiązuje się Sejm prowincyonalny w prowincyi Poznańskiej. 2) Rozporządzenie o nowych wyborach do tego sejmu pojawi się później.

Emigracya z Ameryki do Europy.

Waszyngton. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. **Wielki ruch emigracyjny z Ameryki trwa dalej.** Emigrantami są głównie Włosi, pewien procent Polaków, Greków, Hiszpanów, Serbów, Rumunów i Albańczyków. Jak podają zacznie się wielka emigracya do Europy środkowej i południowej, gdy tylko pokój zostanie podpisany. **Oczekują wyjazdu przeszło 1.000.000 ludzi.**

Kredyty amerykańskie.

Waszyngton. 12 marca. (PAT). Radio st. krak. Przyszłe **kredyty** dla sprzymierzeńców **ograniczono do 158.000.000 dolarów.** Zanim zostanie zawarty pokój można pożyczać z tej sumy **jedynie na cele wojenne,** potem w ciągu 1 i pół roku jedynie **na zakupno towarów amerykańskich** w Europie i gdzieindziej i **na zakupno zboża** po cenach gwarantowanych już przez rząd Stanów Zjednoczonych.

„SATYR"

Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą

WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO.

W „Satyrze" drukowane są stale: „Ferdek-socyalik", Pan Walanty, Pierre Grzebała Pismacki, Listy Stańczyka do „Satyra", Ośle kłopoty, Panie i Panowie!, Abrum Sfinkełes, „Z teki mizantropa", Icek i Jojne.

Prenumerata wraz przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie . . . . . K 16 183
półrocznie . . . . . K 32
rocznie . . . . K 64

Cena pojedyńczego egzemplarza K 1·20.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 19.

Ogłoszenia do „Satyra" przyjmuje Biuro ogłoszeń „LOT" Kraków, ul. Floryańska 25.

Biuro Techn.-Handlowe „INDUSTRJA"

inżynierowie Kłębkowski i Treutler

spółka zarejestr. z ogr. poręką

podejmuje się wszelkich prac wchodzących w zakres **instalacyi mechanicznych** 208 fabryk jak sztalcowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryi spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. Udziela **porad przemysłowych. Reprezentuje fabryki.** Zajmuje się dostawą maszyn i artykułów techn. tak krajowych jak i zagranicznych. — Rachunek bieżący w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. Korespondencya obok polskiej franc. i niem

KRAKÓW, Rynek gł. 19. II. p. — Tel. 462.

Najlepsza masa woskowa

„ZOCHA"

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum

Wszędzie do nabycia.

Generalne zastępstwo

J. Leserkiewicz
Dom handlowy
Kraków, Zielona l. 8.
Cenniki na żądanie.

Główna sprzedaż na Kraków:
Fr. LENERT, Kraków, Sławkowska 6.
180 **REIM i Ska, Kraków, Rynek gł. l. 37.**

Poszukuję

dwóch lub trzech pokoi z kuchnią, łazienką i elektrycznem oświetleniem od 1. maja lub czerwca. Wiadomość do Adm. „Dziennika Polskiego". 194

Bańki felczerskie

sprzedaje się **Kraków, ul. Gołębia l. 20.** — A. Rutkowski. 102

Maszyny do pisania,

kasy kontrolne są do nabycia. Naprawę i przeróbki uskuteczniа się w najkrótszym czasie. 188

Spec. mechanicy:
Juliusz Hecker, Wł. Keyha Kraków, ul. Kurniki 3.

Motocykl

amerykański „Yale" 7/9 H.P., 2 cyl. z 8-ma przenośniami ewent. z bocznym wózkiem do sprzedania. Wiadomość ul. Kurniki l. 3, zakład mechaniczny. Adres dla prowincyi: M. Pierożek, Karmelicka 7. 205

OBIADY domowe

z 3 dań **5 koron**. W abonamencie opust, ul. Gołębia 16, I. p. 189

SMYRNEŃSKIE DYWANIKI

stylowe, nad łóżka do sprzedania. Wiadomość: Gizowa, Kraków, Radziwiłłowska 28, parter na lewo. 206

Wszelkie roboty

elektro-mechaniczne i rytownicze wykonuje z precyzyą mechanik-specyalista. Reformacka Nr. 1, I. p.

FARTUSZKI

gospodarcze, robotnicze i dziecinne, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również ręczniki i ścierki poleca po cenach fabrycznych **Ajencya handlowa Z. Budek** w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p. od 9—3. 208

LEŚNIK z wyższem wykształceniem z kilkuletnią praktyką lasową z dobremi poleceniami, poszukuje posady w większym majątku jako zarządca rewirowy. Zgłoszenia pod L. S. do Administr. „Dziennika Polskiego". (203)

M. PASSAKAS I SPÓŁKA

Kraków, Plac Maryacki 9. — Telefon nr. 292.

Skład papieru Wielki wybór kart pocztowych. Wyłączny skład druków szkolnych i zeszytów dla Akademii handlowej i szkół handlowych. 186

KANTOR WYMIANY Józefa Tomaszewskiego

KRAKÓW,
w gmachu dworca osobowego,
obok restauracyi I. klasy, 207

przeprowadza kupno i sprzedaż walut po najlepszym kursie.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Klory i szersze na podszewki, **Watalina.**
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube,
Płócienka kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — Wstążki.
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.
Sprzączki, Haczyki. Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe. **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn" do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **Ceny znacznie zniżone.**

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia

(inseraty) do wszystkich pism codziennych i peryodycznych

najkorzystniej

oblicza i najspieszniej zamieszcza 192

ST. PUCHALSKI
BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM **„LOT"** w Krakowie, Floryańska 25.

Zgłoszenia i wpłaty

na

Subskrypcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000·—

Spółki o ogr. odpow.

pod firmą (127)

MURANYI

FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE,

przyjmuję do 15. marca b. r.:

BANK KRAJOWY, filia w Krakowie

oraz

SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie,

ul Podwale 7.

Pod powyższą firmą zakłada komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z r. 1906 o kapitale zakładowym K **2,200.000.**

Najniższy udział spólnika wynosić może K 1000.—

Spółka zakupi na podstawie umowy zawartej między p. Romanem Muranyim a komitetem założycieli istniejącą od r. 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki tj. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne itd. oraz zapasy materyałów a poczyniwszy znaczne inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa — kapitału obrotowego **około K 300.000** —

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 300 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K. 3,000.000.— a rentowność już przy fakturze rocznej K. 2,000.000.— będzie tak znaczną, że zezwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i dotowaniu statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom **8—10% dywidendy** od udziałów.

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców.

Subskrypcyę udziałów uskuteczniać można również drogą wpłat asygnatami Polskiej Pożyczki państwowej.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.